Ner 31. ROK 1835. PONIEDZIAŁEK 9 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Apolonii P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Gorysława.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	2, 190	+ 1°, 8	2, 17	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	
12	1, 768	+ 4, 3	2, 08	Południowy średni	„ „	
8 3	1, 240	+ 4, 7	2, 35	„ mocny	„ „	
9	0, 796	+ 3, 8	2, 25	„ „	„ „	Deszcz

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

Haga 29 *Stycznia.* Dzisieyszy bulletyn o stanie zdrowia xięcia Oranii jest następującey osnowy, która całą publiczność uradowaniem napełniła:

Czwartek 29 Stycznia o godzinie 8 wieczorem.

»Jego Królewiczowska Mość wyszedł już był wczoray na kilka godzin z łóżka, i zdaje się przychodzić do sił.

(podpisano) *Bernard*, *Ewrard.*

NB. Jutro żaden buletyn już niewyjdzie.

»Na wczorayszéy giełdzie amszterdamskiéy, rozeszły się bardzo pomyślne wiadomości dla sprawy D. Carlosa w Hiszpanii; — co było przyczyną znacznego zwichnienia kursu papierów hiszpańskich.

Londyn 28 *Stycznia.* Znowu w sobotę odbyła się wielka rada gabinetowa.

»Przedwczoray z rana, mówi dziennik *Sun*, przybył tu kuryer z depeszami, który miał przywieść wiadomość, że hrabia Pozzo di Borgo, który od tak dawna był posłem rossyiskim w Paryżu, co chwila może bydź spodziewanym do Londynu, celem objęcia takiegoż urzędowania przy dworze naszym.»

Wszyscy anarchiści nietylko mieyscowi, lecz w ogólności europeyscy, są dziś na nogach, — wrzawą swoją napełniają wszystkie dzienniki, będące ich widoków narzędziem; — rokują bliski upadek ministerstwu W. Brytanii, — cieszą się w głos, nie bez tajemnego jednak serc drżenia, z rezultatu wyborów do nowego parlamentu, którego większa liczba członków, widocznie zdaje się bydź z przyjaciół reformy złożoną, którzy atoli na nieszczęście, są oraz przyjaciołmi porządku i panowania praw. — Wszyscy ci anarchiści mają słuszność, że pragną upadku tego ministerstwa, — i niejedności parlamentowéy z rządem; — bo wiedzą aż nadto dobrze: że jeźli też to ministerstwo utrzyma się, i w harmonii z parlamentem działać zacznie, — nietylko w Anglii i we Francyi, lecz w całéy Europie, wszystkie zamachy tego stronnictwa, już teraz ostatecznie upadną, i ślady swego istnienia, zostawią tylko na papierze.»

Paryż 26 *Stycznia.* »Gdy xiąże Lubecki, mówi jeden z dzienników, przybył do tutey-

széy stolicy, uyrzało zaraz ministerium francuskie, jakich trudności, posłannictwo tego dyplomata, dla pretensyi amerykańskiéy, którą właśnie pod ten czas zatrudnione było naymocniéy, stać się może przyczyną. Jakoż niemało zdziwionym został xiąże, gdy postrzegł, że nayusilniey starano się, całą tę okoliczność trzymać w sekrecie. — Więcéy niż trzy miesiące upłynęło na próżnych formach, zanim przystąpiono do rzeczy, że nawet xiąże Lubecki nie był w stanie uzyskać dostarczenia sobie wszystkich papierów, ze strony rządu francuskiego, potrzebnych do rozpoznania sprawy, któréy ostateczne załatwienie miał sobie poruczone. Dopiéro na wdanie się hr. Pozzo di Borgo, wskutku zażaleń xcia uczynione, mianował rząd czterech kommissarzy. Gdy ci objawili żądanie, iż wypadałoby zacząć od ustanowienia naypierwéy zasad, na których podstawie ma się dziać likwidacya; oświadczył pełnomocnik rossyiski, że dopóty do żadnych w téy mierze czynności przystąpić nie jest mocen, dopóki rzecz nieprzybierze charakteru urzędowego, z powodu słuszney obawy: iżby następnie, pod pozorem porządku, wzajemnych zobowiązań niepodawano w wątpliwość. — Na tém stanęły rzeczy, a rząd francuski starał się tylko ile można zyskać na czasie. Przedstawiał xięciu Lubeckiemu, że dla widoków własnego posłannictwa, wypada mu oczekiwać skutku sprawy amerykańskiéy, — gdy wiadomy artykuł w *Dzienniku Frankfortskim* przymusił wreszcie ministerstwo, z układami które dotąd w sekrecie trzymało, wystąpić na jaw. Mianowana przez rząd francuski kommissya, składa się z dwóch członków izby parów, jednego radzcy główney izby obrachunkowéy, i jednego członka izby deputowanych.— Parami do téy kommissyi wyznaczonemi są PP. Mounier i Simeon. Usiłowanie ministrów, aby o działaniach rossyiskich i francuskich pełnomocników nic niewyszło na jaw, tak dalece było staranne, że przed kilku tygodniami, nic jeszcze niewiedziano o istnieniu rzeczoney kommissyi likwidacyiney.»

Pan Armand Marrast, uwięziony z powodu rozruchów kwietniowych, i dotychczas zamknięty w więzieniach St. Pelagii, podał do *Nationala* artykuł, w którym oznaymia, że wyda bijografią wszystkich członków sądu izby parów, do czego wszystkie materyały z *Monitora* czerpać będzie.

Dziennik *Latarnia Bajonny* donosi z Madrytu pod dniem 22 już tyle razy powtórzoną wiadomość, że rząd hiszpański przedsięwziął teraz energiczne środki do przytłumienia buntu w Nawarze, i w skutku jednomyślnego postanowienia rady ministrów uchwalił, wszystkie siły woyska linijowego zgromadzić na tym punkcie, a straż twierdz i utrzymanie porządku, powierzyć wewnątrz kraju *urbanosom*.

Podług wiadomości z Pampeluny, z dnia 18. Mina zupełnie wyzdrowiał.— Doszły tam były wiadomości o nowey potyczce w okolicy Estelli, szczegóły atoli niewiadome.

»Od dwóch lat, mówi *Gazeta Francyi*, telegrafy Monitor i inne ministeryalne dzienniki, donoszą nam codziennie o zwycięzkim postępie sprawy królowéy Dony Izabeli i klęskach karlistów. Przecież dla tego D. Carlos, trzyma się ciągle na placu boju, i był w stanie wierne sobie prowincye urządzić,— podczas gdy Rodil i Mina, wielką onę sławę swoję wojenną w śmieszność przeciwko niemu obróciwszy, wszystkie zasiłki ze strony rządu do użycia swego oddane, zmarnowali. — To ciągłe niesprawdzanie się urzędowych doniesień, szeregiem niepomyślnych wypadków uderzające w oczy, podało dobrą myśl jednemu z officerów sztabowych, wszystkie te depesze telegraficzne i inne urzędowe buletyny, jakie tylko zostały ogłoszone o wypadkach wojennych w Nawarze i prowincyach Basków, zebrać w jeden poszyt i wydać na widok publiczny. Pisemko to znayduje się już w księgarni P. Dentu, i kosztuje 2 franki.

Dnia 27 Stycznia. Wczoray pracował król z ministrem spraw zagranicznych.

Na wczorayszém posiedzeniu izby deputowanych gdzie od kilku dni, jak donieśliśmy, toczyły się rozprawy nad likwidacyą pretensyi pomiędzy Rossyą i Francyą, po P. Odilon Barrot, zabrał głos minister spraw wewnętrznych, w obronie rzeczonéy likwidacyi. Po krótkiey następnie odpowiedzi ze strony P. Barrot, zamknięto dalsze spory, i gdy nic do głosowania niepozostało, izba przystąpiła do porządku dziennego. Tak więc czynność likwidacyina, spokoynie odbywać się już będzie.

W drodze nadzwyczaynéy, nadeszło tu dziś z Madrytu pod dniem 18 b. m. urzędowe doniesienie, następującéy osnowy:

»Niektóre oddziały drugiego półku lekkiéy piechoty, podżegnione przewrotnemi szeptami, przez które chciano wmówić w żołnierzy, iż tron królowey równie jak i instytucye zabespieczające prawa narodu, znaydują się w niebespieczeństwie; — zbuntowały się dzisieyszego rana (18 stycznia), i opanowały gwałtownem napadnieniem gmach pocztowy. Za odebraniem pierwszéy wiadomości o takowym wypadku, udał się zaraz na mieysce D. Jose Canterac kapitan jeneralny, w nadziei, że sama jego obecność zdoła położyć tamę temu nierozsądnemu zamachowi; lecz zbyteczna jego zapalczywość, i to, że bez zbroyney przybył zasłony, były powodem: że w pośród téy zamieszki, padł ofiarą swéy gorliwości. — Zaledwie o téy zgrozie doszła wiadomość do rządu, gdy zaraz wydał stanowczy rozkaz aby natychmiast otoczyć gmach, w którym się zatarassowali buntownicy i przymusić ich siłą do poddania. — Tymczasem woyska osady madryckiéy zebrały się pod bronią; i wszystkie, nawet niektóre kompanije zbuntowanego półku, zachowały nayściśleyszą karność i wierność rządowi. Milicya mieyska, piechota i jazda, postanowiwszy utrzymać porządek i panowanie praw, osadziły różne punkta stolicy. Na wszystkich ulicach bohatyrskiego miasta, dały się słyszeć niedwuznaczne wyrazy nagany takowego postępku zbuntowanemu oddziałowi woyska, i nigdzie lud nieokazał chęci korzystania z téy bezkarności. Takowa postawa siły zbroynéy i mieszkańców, były dostatecznemi, że uwiedzeni żołnierze, błąd swóy i zwodnicze nadzieje któremi im pochlebiano sami uznali i zaraz okazali chęć proszenia Królowéy Imci o przebaczenie, żałując swego postępku i na zmazanie téy winy, i w dowód że nigdy w wierności swéy dla prawego tronu zachwiać się nie dali, oświadczyli gotowość udania się natychmiast do zbuntowanych prowincyi, aby wspólnie z tamteyszą waleczną armią, która się tak wielką sławą okryła.... (!) walczyć. Rozważywszy Nayjaśnieysza Królowa Jmci takowe ponawiane życzenia, chcąc dać wolny popęd macierzyńskim uczuciom sercą swego, rozkazać raczyła, aby ci obłąkani żołnierze, wyruszyli natychmiast do miasteczka Alconvedas, leżącego na gościeńcu do północnych prowincyi, celem uiszczenia swoich szlachetnych zamiarów, aby swą wiernością i gotowością służenia, ciężkie swe przewinienie naprawić mogli, dopóki niebędzie można przystąpić do instrukcyi procesu, aby sprawcow i podżegaczy tak zbrodniczego obłąkania o występku ich przekonać i ukarać. Żołnierze tego jeszcze wieczora wyśli z miasta. Naylepszym dowodem karności i tęgości garnizonu, dobrego ducha urbanosów, tudzież spokoyności umysłów pomiędzy mieszkańcami, jest ta szybkość, z którą przywróconym został porządek, tak dalece, że kiedy woyska powróciły do koszar, naymniejsze już rozjątrzenie nie dało się widzieć pomiędzy ludem, i zaraz wieczór, tak widowiska teatralne, jako też inne publiczne mieysca zabawy, stały dla publiczności otworem.»

Dziennik Paryzki, udziela także główną treść tego doniesienia w depeszy telegraficzney posła francuskiego w Madrycie, do ministra spraw zagranicznych, z Bajonny pod d. 24 stycznia datowany, którey dokończenie, ciemnością nadchodzącey nocy przerwane zostało.

Madryt 19 Stycznia 1835 r.

»Wczoray spokoyność Madrytu groźnie zaburzoną została. Część jedna pułku lekkiey piechoty, zbuntowała się, w zamiarze wprowadzenia liberalnieyszego systematu. Po nader żywym oporze w gmachu pocztowym, w którym się buntownicy oszańcowali, poddali się nakoniec i opuścili.. »

(W tem mieyscu depesza przerwana.)

Dziennik *Messager* udziela też wiadomość z niektóremi atoli odmianami. Donosi on, że kuryer, który dnia 19 o godzinie 3 z rana z depeszami do Anglii opuścił Madryt,

przywiózł zsobą ułamki drukujących się gazet z d. 19 i listy prywatne, z których się okazuje, że pólk Arragonii zbuntował się przeciw królowey. Za mieysce w którem się buntownicy zabarrykadowali, i dwukrotnemu attakowi zgromadzonych wszystkich milicyi miasta (urbanosów) skuteczny dali opór, podaje dziennik *Messager* koszary wzwyż rzeczonego pólku. Tenże dziennik utrzymuje, że przez cały dzień dnia 18, wielkie zamieszanie panowało w Madrycie, i że królowa uyrzała się bydź przymuszoną, dla ukojenia wzburzonych umysłów zupełną ofiarować amnestyą. I to jest, ów rząd pod nieba wynoszony, zamierzający energiczne środki przytłumienia pożaru woyny w prowincyach północnych, — który był przymuszony zdać się, tak dobrze jak na łaskę, garstki zbuntowanych żołnierzy, w stolicy swego państwa! —

Na dzisieyszey giełdzie utrzymywano, że z listów prywatnych pod dniem już 20 b. m. nadeszła nader ważna wiadomość z Madrytu, że na posiedzeniu izby prokuradorów d. tego, minister woyny jenerał Llauder uczynił wniosek, podania adressu do królowey wdowy, w którym wyrażone bydź ma życzenie: ażeby córkę swą Izabellę, zaślubiła naystarszemu synowi Don Carlosa. Wniosek ten miał sprawić, jak list powyższy wyraża, naywyższe oburzenie w izbie, i spodziewano się, że wspomniony minister, jeszcze tego samego dnia od dalszego urzędowania usuniętym zostanie. W końcu przydaje piszący, że powyższy wniosek jenerala Llauder, był skutkiem zaszłych taynych układów z ministrerstwem W. Brytanii.

Dnia 28 *Stycznia*. Dzienniki wczoraysze wszelkiey barwy, z powodu zaszłych wypadków w Madrycie, czynią rozmaite rozumowania, w których jedno drugiego się nietrzyma, i zawsze wychodzi na to: że obecny rząd, w Hiszpanii w nader krytycznem zostaje położeniu, i bardzo trudno mu będzie, wybiegać się od upadku, jeźli takowy stan jego anarchiczny dłużey potrwa.

Pogłoska o bliskiem wyjeździe hrabiego Pozzo di Borgo, (patrz z Londynu) zdaje się potwierdzać. Dziennik Rozpraw, zawiera co następuje: »Zapewniano wczorayszego wieczora, że hrabia Pozzo di Borgo, odebrał z Petersburga wiadomość, że mianowany został posłem w Londynie w mieysce xięcia Lieven. Sądzą, że sprawujący dotychczas interessa Rossyi przy rządzie angielskim hrabia Medem, przeznaczonym zostanie do Paryża w miejsce hrabiego Pozzo di Borgo.

Zakończenie wczorayszey depeszy telegraficzney, nadeyściem nocy przerwaney, brzmi tak: »Buntownicy poddali się i opuścili natychmiast Madryt, dla przyłączenia się do armii Nawarry. Przed wieczorem spokoyność zupełnie przywróconą została. Jenerał Canterac, który niedawno został mianowany jeneralnym kapitanem Nowej Kastylii, utracił życie w tem powstaniu.»

Dziennik Paryzki zawiera co następuje: »Urzędowe udzielenia donoszą, że dnia 17 pod Arquijos przyszło do żywey potyczki, pomiędzy woyskami królowey dowództwa jenerała Lorenzo, i karlistami. Nieprzyjaciel, poniósł znaczną stratę, i odpędzony został aż do Aranaz. Ze strony woysk królowey, opłakują niestety! stratę pólkownika Alais, dowodzcy pierwszy brygady.»

Wiadomość o wzięciu warowni *Maestas* potwierdza się z wielu stron. — Dziennik Sentinelle donosi: »Piszą z Vittoryi pod d. 16 b. m. że karliści napadli na garnizon Maesty składający się 150 żołnierzy i 30 milicyi mieyscowey (urbanosów). -- Żołnierzom darowano życie, lecz urbanosów w pień wycięto.»

Podług naynowszych doniesień z Londydu, xiąże Wellington, który był nieco zasłabł, co dało zaraz powód do bajek dziennikarskich, że ta choroba ze względów politycznych pochodzi, przyszedł zupełnie do zdrowia i odbywa zwykłe czynności w wydziale spraw zagranicznych.

Z powodu ostatnich wiadowości z Hiszpanii, papiery hiszpańskie spadły dnia 27. lecz na zajutrz nieco się naprawiły, — niedoszedszy atoli do stopy, na jakiey stały jeszcze dniem pierwey. (26 St.) *(G. P. S.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 7. — 9. *Lutego*.

Schajer Anastazy z Pruss. — Scholaster Karol z Pr. — Anders Adolf z Gal. — Zakrzewski Felix z Pol. — Drzewiecki Kazimierz z Pol. — Beierlein Jan z Pol. — Romankiewicz Aloizy z Pol. — Bliznik Andrzey z Austryi. — Kotzian Georg z Aus. — Kling Gottfried z Pr. — Skrzyński Tomasz z Gal. — Skrzyńska Apolonia z Gal. — Sperczyński Stanisław z Pol. — Srednicki Karol z Pol. — Szuwolski Adam z P. — Lewald Karol z Pr.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Kohlhagen Henryk do Pruss. — Jacobson Jan do P. — Groh Jan do P. — Rieckers Jan do Pr. — Scholtz Karol do Pr. — Krasiński Józef hr. do Pol. — Lehr Poctmajster Ces., Aus. do Galicyi.